

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, WTOREK, 25 MAJA 1948 ROKU

Nr 141 (1069)

USA ponoszą odpowiedzialność

za obecny stan stosunków radziecko-amerykańskich

Radzieckie koła kierownicze o deklaracji Departamentu Stanu

MOSKWA (PAP.). W związku z ostatnią deklaracją Departamentu Stanu USA o rozbieżnościach radziecko-amerykańskich, agencja Tass została upoważniona do opublikowania w sprawie stanowiska radzieckich kół kierowniczych komunikatu następującej treści:

„Radziecka opinia publiczna została już poinformowana o liście otwartym p. Henry Wallace'a, kandydata na stanowisko prezydenta USA z ramienia Trzeciej Partii, skierowanym do Stalina, a ogłoszonym w prasie radzieckiej dnia 13 maja i zawierającym spis zagadnień, co do których — zdaniem Wallace'a — konieczne jest osiągnięcie porozumienia między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi.

W odpowiedzi na ten list otwarty p. Wallace'a w prasie radzieckiej ogłoszono LIST STALINA z dnia 17 maja, w którym Stalin stwierdza, że propozycje, zawarte w liście p. Wallace'a, mogą stanowić dobrą i owocną podstawę dla osiągnięcia porozumienia między obu krajami.

W związku z tym Departament Stanu USA ogłosił dnia 18 maja oświadczenie, że konkretne zagadnienia, wymienione w odpowiedzi Stalina, nie mogą być przedmiotem dwustronnego rozpatrzenia między USA i ZSRR, rozpatrzenie zaś tych zagadnień w Organizacji Narodów Zjednoczonych i na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych nie dało pozytywnych wyników, jakoby z powodu stanowiska ZSRR.

W związku z tym oświadczeniem Departamentu Stanu USA, agencja Tass ogłosiła dnia 19 maja komunikat, który stwierdził, że to stanowisko Departamentu Stanu pozostaje w całkowitej sprzeczności z oświadczeniem rządu USA z dnia 4 maja, w którym możliwości dwustronnych rokowań nie tylko nie negowano, lecz odwrotnie, uważano ją za zrozumiałą samo przez się.

Prócz tego komunikat Tass wskazywał, że w swoim czasie, za rządów Roosevelta „najtrudniejsze nawet zagadnienia międzynarodowe rozstrzygane były przez przedstawicieli USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii w całkowitym porozumieniu i jednomyślnie, a jeśli obecnie Departament Stanu uważa za rzecz niemożliwą uzgodnienie decyzji mocarstw, to należy to tłumaczyć nie stanowiskiem rządu radzieckiego, lecz tym, że obecny rząd USA odstąpił od polityki Roosevelta i prowadzi teraz inną politykę, zajmując stanowisko agresywne.

Dnia 19 maja Departament Stanu przekazał do publikacji nowe dodatkowe oświadczenie, składające się z 11 punktów, a dotyczące zagadnień, wywołujących rozbieżności między USA i ZSRR.

Oświadczenie to ogłaszają dzisiejsze dzienniki moskiewskie.

W związku z tym nowym oświadczeniem Departamentu Stanu USA, agencja Tass jest w stanie zakomunikować co następuje:

1) Redukcja zbrojeń

W sprawie powszechnej redukcji i uregulowania zbrojeń Departament Stanu ogranicza się jedynie do uwagi, że problem ten jest omawiany w komisji zbrojeniowej Rady Bezpieczeństwa. W istocie rzeczy przyjęła jednomyślnie decyzja Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych z grudnia 1946 roku w sprawie konieczności jak najszybszej powszechnej redukcji zbrojeń nie jest wprowadzana w życie — przede wszystkim dla tego, że rząd USA zajął stanowisko skierowane przeciwko tej decyzji Generalnego Zgromadzenia.

Wbrew tej decyzji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń rząd USA otwarcie uprawia politykę włączając postępującego zwiększenia zbrojeń i sił zbrojnych, asygnując na te cele coraz to nowe miliardy dolarów. Tymczasem dla każdego jest rzeczą jasną, że porozumienie między ZSRR i USA w sprawie wprowadzenia w życie decyzji, dotyczącej powszechnej redukcji zbrojeń, mogłoby przyczynić się do wykonania tego wyjątkowo ważnego zadania, co jest konieczne w interesie wzmocnienia powszechnego pokoju i zmniejszenia materialnych obciążeń ludności, ponoszącej brzemień rozдутых budżetów wojskowych.

2) Zakaz broni atomowej

Związek Radziecki wypowiada się za bezwzględny zakaz broni atomowej i za wyko-

rzystywaniem energii atomowej jedynie w celach pokojowych.

Zakaz broni atomowej jest konieczny już z tego względu, że broń ta — jak wiadomo — przeznaczona jest w pierwszym rzędzie do niszczenia pokojowych miast i ludności cywilnej, z czym nie może pogodzić się sumienie narodów. Jednakże rząd USA już od 2 lat odrzuca wszystkie propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej i przesuwając zagadnienie na płaszczyznę t. zw. „kontroli międzynarodowej”. Tymczasem każdy powinien zdać sobie sprawę z tego, że tylko w razie powzięcia decyzji o zakazie broni atomowej miałoby sens ustanowienie kontroli międzynarodowej, ażeby zabezpieczyć efektywne wprowadzenie w życie tej decyzji.

3) Zawarcie pokoju z Niemcami

W swym oświadczeniu z dnia 19 maja Departament Stanu pomija okoliczność, że pożądana jest ewakuacja wojsk okupacyjnych, a brak porozumienia odnośnie problemu Niemiec tłumaczy stanowiskiem Związku Radzieckiego. Tak więc usiłuje się „przerzucić winę z chorej głowy na zdrową”. Tymczasem jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w sprawie Niemiec istnieją decyzje japońskie i poczdamskiej konferencji szefów rządów USA, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii.

Gdyby rząd USA stał na stanowisku konferencji japońskiej i poczdamskiej, czego domaga się rząd radziecki, to niewątpliwie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych podolałaby swym zadaniom, rozpatrując problem niemiecki na zeszlórnych konferencjach w Moskwie i w Londynie. Tak się jednak nie stało głównie dlatego, że rząd USA odrzucił propozycje Związku Radzieckiego w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, jak również propozycje Związku Radzieckiego w sprawie utworzenia centralnych niemieckich departamentów gospodarczych, jakkolwiek było to wyraźnie przewidziane w porozumieniu poczdamskim. Rząd USA odrzu-

4) Zawarcie pokoju z Japonią

Rząd Radziecki wypowiada się za jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego z Japonią i za ewakuacją wojsk okupacyjnych. Oczywiście jest, że i w tym wypadku przygotowanie traktatu pokojowego powinno odbywać się tak, jak to przewiduje porozumienie poczdamskie; w myśl którego traktaty pokojowe ze wszystkimi państwami nieprzyjacielskimi, a więc i z Japonią, powinna przygotować Rada Ministrów Spraw Zagranicznych w odpowiednim składzie, t. zn. w danym wypadku z udziałem Chin.

Następnie rzeczą bezwzględnie konieczną

5) Ewakuacja wojsk z Chin

Już w grudniu 1945 roku na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii osiągnięto porozumienie w sprawie jak najszybszej ewakuacji wojsk radzieckich i amerykańskich z Chin. Związek Radziecki dawno już wywiązał się z przyjętego zobowiązania i ewakuo-

Właśnie dlatego Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej, a jednocześnie za ustanowieniem efektywnej kontroli międzynarodowej nad produkcją energii atomowej we wszystkich krajach, ażeby wykluczyć możliwość fabrykacji broni atomowej.

W ten sposób absolutnie nie da się utrzymać twierdzenie Departamentu Stanu, jakoby Związek Radziecki przeszkadzał osiągnięciu porozumienia w sprawie ustanowienia kontroli międzynarodowej nad energią atomową. Fakty świadczą o tym, że w istocie rzeczy rząd USA ponosi całkowitą odpowiedzialność za to, że dotychczas nie przyjęto decyzji o zakazie broni atomowej, a brak takiego zakazu sprawia, że propozycja w sprawie kontroli nad produkcją energii atomowej staje się bezsensowna.

Właśnie dlatego Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej, a jednocześnie za ustanowieniem efektywnej kontroli międzynarodowej nad produkcją energii atomowej we wszystkich krajach, ażeby wykluczyć możliwość fabrykacji broni atomowej.

Taka polityka pociąga za sobą niebezpieczeństwo przekształcenia zachodniej części Niemiec w bazę strategiczną dla przyszłej agresji w Europie. Ta polityka USA ma miejsce również obecnie na londyńskiej konferencji 6 państw w sprawie Niemiec. Z tego wynika, jak daleko posunął się rząd USA w gwałceniu decyzji japońskich i poczdamskich w sprawie Niemiec i jak wielką odpowiedzialność ponosi ten rząd za zrywanie tych niezmiernie doniosłych decyzji.

Właśnie dlatego Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej, a jednocześnie za ustanowieniem efektywnej kontroli międzynarodowej nad produkcją energii atomowej we wszystkich krajach, ażeby wykluczyć możliwość fabrykacji broni atomowej.

Właśnie dlatego Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej, a jednocześnie za ustanowieniem efektywnej kontroli międzynarodowej nad produkcją energii atomowej we wszystkich krajach, ażeby wykluczyć możliwość fabrykacji broni atomowej.

Nie ma żadnej wątpliwości, że okoliczność ta przyczyniła się jedynie do rozszerzenia i pogłębienia wojny domowej w Chinach

6) Ewakuacja wojsk z Korei

Na moskiewskiej konferencji 3-ch ministrów spraw zagranicznych w grudniu 1945 r. osiągnięto porozumienie w sprawie odbudowy Korei jako państwa niepodległego, utworzenia tymczasowego demokratycznego rządu Korei i w sprawie wspólnego podjęcia w związku z tym szeregu innych kroków przez dowództwo wojsk amerykańskich w Korei południowej i przez dowództwo wojsk radzieckich w Korei północnej.

Wobec tego jednak, że dowództwo wojsk amerykańskich w Korei południowej weszło na drogę posunięć antydemokratycznych i po pierianiu reakcyjnych grup pro-japońskich w Korei, porozumienie dowództwa radzieckiego w Korei północnej z dowództwem amerykańskim w Korei południowej okazało się niemożliwe a plan dotyczący Korei zakreślony na konferencji moskiewskiej, został zerwany. Ażeby przyspieszyć zjednoczenie Korei północnej i południowej oraz odbudowę Korei jako jednolitego i niezależnego państwa demokratycznego, oraz umożliwić narodowi koreańskiemu rozstrzygnięcie swych spraw wewnętrznych — rząd radziecki w październiku 1947 r. przedstawił propozycje w sprawie jednoczesnej ewakuacji wojsk amerykańskich i radzieckich z Korei na początku 1948 roku.

Ta propozycja radziecka znalazła żywy odzew w jak najszerszych warstwach narodu koreańskiego, przy czym demokratyczne partie i ugrupowania Korei północnej i południowej zobowiązały się do tego, by nie dopuścić do wojny domowej po ewakuacji wojsk amerykańskich i radzieckich z Korei. Jednakże ta propozycja radziecka została odrzucona przez rząd USA, co pociąga za sobą zachowanie obecnego podziału Korei na dwie strefy — północną i południową — wbrew decyzji konferencji moskiewskiej, przewidującej utworzenie zjednoczonego, niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego.

Co się tyczy komisji, utworzonej przez Generalne Zgromadzenie pod naciskiem rządu USA, o której wspomina Departament Stanu, — to komisja ta ma na oku cele, nie mające nic wspólnego z decyzjami konferencji moskiewskiej. Świadczy o tym wymownie dotychczasowa działalność tej komisji, która wspólnie z dowództwem amerykańskim w południowej Korei zainicjowała w początku maja br. wybory władz strefy południowej, nie bacząc na protesty szerokiej warstw narodu koreańskiego i na bojkotowanie tych wyborów przez demokratyczne partie polityczne i organizacje Korei południowej.

Z tego wszystkiego wynika, że również wykonanie znanego porozumienia w sprawie odbudowy Korei jako państwa niepodległego i demokratycznego, wymaga jak najszybszej

(Dalszy ciąg na str. 2-e)

Wezwanie Rady Bezpieczeństwa

do zawieszenia broni w Palestynie

NOWY JORK, PAP. — Rada Bezpieczeństwa uchwaliła w sobotę wieczorem rezolucję, wzywającą strony walczące w Palestynie do zawieszenia broni w terminie 36-godzinny od godziny 4-ej rano dnia 23 maja.

Zawieszenie broni ma więc wejść w życie o godzinie 4-ej po południu w poniedziałek 24 maja.

Wniosek o uchwaleniu rezolucji w sprawie zawieszenia broni wysunął został przez delegata Stanów Zjednoczonych Warren Austina.

Inny wniosek amerykański, wzywający Radę Bezpieczeństwa do uznania, że sytuacja w Palestynie stanowi groźbę dla pokoju światowego i przewidujący zastosowanie sankcji w myśl artykułu 39 Karty Narodów Zjednoczonych został odrzucony 6 głosami przeciwko 5-ciu. Za tym drugim wnioskiem głosowały Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Francja, Ukraina i Kolumbia.

Nowa powieść „Głosu”

W dniach najbliższych rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści autora „L-2” L. Szejnina o walkach z wywiadem niemieckim pt.

„TAJEMNICA I KREW”

Pełne napięcia dzieje bohaterów tej fascynującej powieści odsłaniają kulisy krwawe tajniki kłosań agentów hitlerowskich Niemiec.

Organizacja szkoły szpiegowskiej w dawnych Niemczech. — Tajemnicze konferencje w gabinecie naczelnika wywiadu niemieckiego w 1911 roku. — Dzieje starego „asa” szpiegostwa niemieckiego.

Powieść ukazuje grozę i napięcie walki z dywersją i szpiegostwem w okresie minionej wojny. W tchnących realizmem opisach przed oczyma Czytelników przesuwają się intrygi i spiski niemieckich dywersantów, a jednocześnie ukazują się w pełni bohaterstwo i poświęcenie walczących z nimi ludzi radzieckich.

A więc, w najbliższych już dniach CZYTAJCIE NASZĄ NOWĄ POWIEŚĆ!!!

USA ponoszą odpowiedzialność

za obecny stan stosunków radziecko-amerykańskich

Radzieckie kora kierownicze o deklaracji Departamentu Stanu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

realizacji propozycji radzieckiej w sprawie ewakuowania wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei.

7) Falszowanie i uwierechnianie: rarytety; namiętanie się w sprawy wewnętrzne innych narodów

Co się tyczy sprawy poszanowania suwerenności narodowej i nie mieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw, to Departament Stanu ogranicza się do uwagi, że na temat ten można przytoczyć wiele faktów, iż polityka i działalność obu rządów pod tym względem są powszechnie znane i, że wszystko to mówi samo za siebie. Tymczasem polityka i działalność rządu Stanów Zjednoczonych w ostatnich czasach dostarcza niemałej ilości przykładów ingerencji USA w sprawy wewnętrzne innych państw, jak również przykładów naruszania suwerenności państwowej innych państw oraz przykładów nacisku gospodarczego i politycznego na inne państwa.

Jest np. rzeczą dobrze znaną, że Stany Zjednoczone przekształcają faktycznie Grecję w swą bazę wojskową, że, opierając się na ingerencji amerykańskiej, faszysty greccy uprawiają bezlitosną politykę eksterminacji demokratów greckich. Znana jest również ingerencja USA w sprawy wewnętrzne Włoch, zwłaszcza w związku z wyborami, które odbyły się we Włoszech 18 kwietnia. Ingerencja ta znalazła wyraz w nacisku ekonomicznym na Włochy, w wysłaniu amerykańskich okrętów wojennych na włoskie wody terytorialne, w demonstracyjnych przelotach amerykańskich samolotów wojskowych nad terytorium Włoch w przeddzień wyborów, w nacisku politycznym na całość spraw wewnętrznych we Włoszech przy wykorzystaniu ciężkiej sytuacji gospodarczej Włoch, będącej następstwem wojny.

8) Bazy wojskowe

Deklaracja Departamentu Stanu w sprawie baz wojskowych na terytorium innych państw — członków Organizacji Narodów Zjednoczonych — zawiera próbę usprawiedliwienia, przez powołanie się na uchwałę Generalnego Zgromadzenia z dnia 14 grudnia 1946 roku, faktu istnienia licznych amerykańskich baz wojskowych morskich i lotniczych na terytorium wielu krajów świata, położonych często w odległości tysięcy kilometrów od granic państwowych USA.

Rząd USA usiłuje usprawiedliwić fakt istnienia amerykańskich baz wojskowych na terytorium innych narodów zjednoczonych zgodą rządów tych państw. Pomija się przy tym oczywiście takie problemy, jak gospodarcza i polityczna zależność od Stanów Zjednoczonych szeregu krajów, na których terytorium znajdują się bazy wojskowe, jak również problem celów i zadań, jakie Stany Zjednoczone łączą z utworzeniem takich baz wojskowych. Przedstawiciele ZSRR już niejednokrotnie m. in. na Generalnym Zgromadzeniu ONZ w 1946 roku wskazywali na niedopuszczalność utrzymywania baz wojskowych przez pewne państwa na terytorium innych państw — członków ONZ. Fakt istnienia takich baz, jak również obecność wojsk cudzoziemskich na terytoriach Narodów Zjednoczonych nie da się usprawiedliwić po zakończeniu wojny i

po rozgromieniu państw nieprzyjacielskich oraz po utworzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W związku z tym warto przypomnieć fakt istnienia baz wojskowych na terytorium państw, graniczących ze Związkiem Radzieckim. Obecny stan rzeczy, w jakim niektóre państwa zwłaszcza Stany Zjednoczone, posiadają liczne bazy wojskowe na terytorium innych członków ONZ, nie da się pogodzić z podstawowymi zasadami tej organizacji oraz przyczynia się do wzmożenia niepewności i niepokoju na arenie międzynarodowej.

9) Handel międzynarodowy

Stosunki handlowe Związku Radzieckiego z innymi krajami stale się rozwijają — i to na normalnych, wzajemnie korzystnych warunkach handlowych. Nie można tego natomiast powiedzieć o radziecko-amerykańskich stosunkach handlowych, gdyż rząd USA narusza porozumienie radziecko-amerykańskie, praktykując dyskryminację wobec ZSRR. Widoczne jest z tego, na kim ciąży odpowiedzialność za wytworzoną w tej dziedzinie sytuację nie do zniesienia. Co się zaś tyczy międzynarodowych konferencji handlowych w Genewie i Hawanie, na które powołuje się Departament Stanu, to — jak wiadomo — nie dany one żadnych pożytecznych wyników, wywołując jednocześnie liczne narzekania na niedopuszczalną presję ze strony USA na uczestników tych konferencji.

10) Pomoc gospodarcza dla krajów zniesionych wojną

Komunikat Departamentu Stanu omawia sprawę przyjęcia z pomocą krajom, zniszczonym wojną. Wskazuje on na to, jakoby Stany Zjednoczone okazywały pomoc innym kra-

jom i to na szeroką skalę, również za pośrednictwem ONZ, lecz w jednostronnym trybie, a Organizacja Narodów Zjednoczonych jest przy tym ignorowana. Co więcej — istniejąca dawniej UNRRA, której działalność była na zasadach międzynarodowych, i która przychodziła ze znaczną pomocą krajom zniszczonym wojną, została zlikwidowana z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, wobec tego, że rząd Stanów Zjednoczonych wręcz odmówił udziału w tej organizacji. Warto również wspomnieć o tym, że rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił w swoim czasie propozycje, złożone przez delegację ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa podczas omawiania problemu greckiego, a przewidując, że okazywana Grecji pomoc winna być rozdzielana jedynie w interesie narodu greckiego i pod nadzorem specjalnej komisji Rady Bezpieczeństwa.

Propozycja ta, podobnie jak szereg innych propozycji ZSRR, ażeby pomoc poszczególnym państwom organizowała ONZ, wywołała przeciwdziałanie ze strony kół kierowniczych USA, które wykorzystywały pomoc udzielaną przez nie innym krajom dla uzyskania korzyści politycznych i innych, jakkolwiek Organizacja Narodów Zjednoczonych uznawała to za niedopuszczalne.

11) Demokracja i wolność demokratyczna

Niezmiernie ważny problem obrony demokracji i zabezpieczenia wolności demokratycznych we wszystkich krajach Departament Stanu sprowadził do drugorzędnej kwestii komisji Praw Człowieka Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ, jakkolwiek komisja ta nie uzyskała w swej pracy żadnego sukcesu. Tymczasem kora rządowe USA ujawniają obecnie troskę nie o

to, by bronić demokracji i wolności obywatelskich, lecz o to, by utrzymywać i instalować reżymy reakcyjne, antydemokratyczne i faszystowskie w innych krajach. (Grecja, Hiszpania, Iran). Kora te są tak bardzo zajęte wykonywaniem tej niewdzięcznej misji, że nie mają naturalnie czasu na to, by bronić demokracji i wolności obywatelskich.

Związek Radziecki nalegał i nalega na to, by demokracja i wolności obywatelskie cieszyły się obroną we wszystkich krajach.

* * *

Ze wszystkiego cośmy wyżej powiedzieli wynika, na kogo spada odpowiedzialność za obecny stan stosunków radziecko-amerykańskich. Departament Stanu twierdzi, że uzgodnione decyzje są niemożliwe wobec nieustępliwości rządu radzieckiego. Fakty przeczą jednak stwierdzeniu Departamentu Stanu. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że za rządów Roosevelta najtrudniejsze zagadnienia międzynarodowe były rozstrzygane przez USA, ZSRR i Wielką Brytanię zgodnie i jednomyślnie. Było to wówczas możliwe dlatego, że wykonywano lojalnie zasadnicze decyzje konferencji teherańskiej i jaltańskiej, a decyzje praktyczne spraw konkretnych zapadały na podstawie tych decyzji zasadniczych i w ich wykonaniu.

Co zmieniło się od tego czasu? Zmieniło się stanowisko rządu USA. Chodzi o to, że rząd USA nie liczy się z decyzjami tych konferencji i decyzje te systematycznie narusza. Narusza on zresztą nie tylko decyzje konferencji teherańskiej i jaltańskiej, lecz nawet decyzje konferencji poczdamskiej, przyjęte z udziałem prezydenta Trumana i prezeń podpisane. Nie wspominamy już o wypadkach naruszenia lub ignorowania przez rząd USA Karty i zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych, ani też o wypadkach ignorowania prezeń samej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest rzeczą zrozumiałą, że takie stanowisko rządu USA nie może sprzyjać postępowi w sprawach międzynarodowych.

Intrygi brytyjskie na Bliskim Wschodzie

Agenci Bevina rozpętali wojnę w Palestynie

aby utrzymać za cenę rozlewu krwi swe posiadłości i bazy

MOSKWA, PAP. — Wczorajsza prasa radziecka w dalszym ciągu demaskuje Wielką Brytanię jako głównego inspiratora działań wojennych w Palestynie. Dziennik „Moskowskiej Bolszewik” wskazuje na niezwykle aktywność agentów angielskich w krajach arabskich w przeddzień ostatnich wypadków w Palestynie.

Oslawiony kierownik wywiadu angielskiego na Bliskim Wschodzie generał Clayton odwiedził ostatnio stolice państw arabskich, przeprowadzając narady z reakcyjnymi przywódcami arabskimi. Przedmiotem tych narad było wszczęcie kroków, celem stordedowania uchwały ONZ o podziale Palestyny.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem działań wojennych w dniu 14 bm. na naradzie wojennej Ligi Państw arabskich obecni byli przedstawiciele angielscy, najwięcej entuzjastów dla wszczęcia wojennych operacji w Palestynie wykazały wojska Iraku i Transjor-

dani, które znajdują się pod dowództwem brytyjskim. Dziennik podkreśla, iż Anglia dyryguje wszystkimi krokami swej marionetki transjordańskiej — króla Abdullaha.

Plan stworzenia Wielkiej Syrii, do której prócz Syrii i Libanu król Transjordanii chce włączyć i Palestynę ma na celu utrwalenie pozycji Wielkiej Brytanii w tych państwach.

„Moskowskiej Bolszewik” stwierdza, iż postępową prasą arabską wyraźnie wskazuje na Anglię jako na głównego inicjatora działań wojennych w Palestynie, tak na przykład syryjski dziennik „Al-Ducha” porównał ostatnią ewakuację wojsk angielskich z Palestyny z ewakuacją Egiptu, podczas której Anglii rzeczywiście wycofał swe wojska z kraju, by je ulokować w najważniejszych punktach strategicznych Egiptu.

Wychodzący w Bejrucie dziennik „Barada” stwierdza z ironią, iż na miejsce ewakuujących się angielskich wojsk przybywają obec-

nie do Palestyny Anglii z Transjordanii.

„Manewry imperialistów w Palestynie pisze — „Moskowskiej Bolszewik” nie wprowadza w błąd mas ludowych Bliskiego Wschodu. Wojenne działania w Palestynie służą jedynie interesom imperialistów i ich agentów z pośród reakcyjnych kół arabskich.

Cała prasa radziecka zwraca dziś również uwagę na wzrost napięcia w stosunkach angloamerykańskich. Agencja Tass w depeszy z Londynu stwierdza, iż zdaniem dzienników angielskich i amerykańskich w ciągu ostatnich trzech lat nie było jeszcze takiego napięcia w stosunkach Wielkiej Brytanii jak obecnie w związku z wypadkami w Palestynie.

Trybuna wolności
ORGAN K.P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

LEONID SOŁOWIEW

PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN



Chodża Nasredin zwrócił się do emira:

— Może najjaśniejszy władca raczy powierzyć dalsze leczenie nowej nałożnicy nie mnie, a wielkiemu wezyrowi Bachtiarowi. Niech spróbuje ją wyleczyć, jednakowoż nie ręczę za jej życie.

— Co ty, co ty, Hussein Husslijaj — przestraszył się emir. — Bachtiar nie zna się zupełnie na chorobach, a w ogóle słaby jest na umyśle, o czym też mi już w swoim czasie mówili, pamiętasz, gdy proponowałem ci stanowisko wielkiego wezyra.

Po całym ciele wielkiego wezyra przebiegł powolny kurcz: skierował na Chodżę Nasredina spojrzenie pełne nie nasyconego gniewu

— Idź i zajmij się przygotowaniem

lekarstwa — zakończył emir. — Ale pięć dni to bardzo długo. Być może po trafisz to zrobić szybciej, gdyż pragnie mi jak najprędzej zobaczyć cię głównym eunuchem!

— Wielki władco, ja sam pragnę, aby to się już stało! — wykrzyknął Chodża Nasredin. — Postaram się zrobić to jak najprędzej.

Cofając się i składając niezliczone ukłony odalił się Bachtiar odprowadził go spojrzeniem, w którym widać było żal, że wróg i rywal odchodzi nie straciwszy nic.

— „O żmijol O przewrotna hienol!” — myślał Chodża Nasredin, zgrzytając ze wściekłości zębami. — Ale spóźniłeś się Bachtiarze, teraz już nic nie zdążyś ze mną zrobić, gdyż wiem to co chciałem wiedzieć: wszystkie wieści o

9

przejścia i wyjścia w emirskim haremie! O moja drogocenna Giuldzan, zdołałaś zachorować w odpowiedniej chwili i swoją chorobą uratowałaś Chodżę Nasredina od noży lekarza pałacowego. Zresztą słusznie będzie jeśli powiem, że starałaś się dla siebie!

Skierował się do swojej wieży, u podnóża której w cieniu siedzieli strażnicy i grali w kości: jeden z nich przegrawszy wszystko zdejmował buty, aby zapłacić za przegraną.

Było bardzo gorąco, ale w wieży za grubymi murami panował wilgotny chłód.

Wchodząc po wąskich kamiennych schodach Chodża Nasredin przeszedł obok swoich drzwi i skierował się prosto do górnego pokoju, gdzie ukryty był mędrzec z Bagdadu.

W czasie pobytu w wieży stary okropnie obrósł, wyglądał jak dziki. Czczy jego błyszczały spod opuszczonych brwi. Przywitał Chodżę Nasredina przekleństwami.

— Czy długo jeszcze będziesz mnie trzymał w zamknięciu, o synu grzechu! Niechaj kamień spadnie na twój głowę O, nędzny oszuście i szubawcze, który przyswoił sobie moje imię, mój

plaszcz, mój zawój i mój pas, aby za życia toczyły cię robaki mogiłe, żeby toczyły twój żołądek i twój wątrobę.

Chodża Nasredin przywyczał się i nie obrażał się na starca.

— Szanowny Hussein Husslijaj na dzisiaj przycgotowałem dla ciebie nową torturę: ściskanie głowy za pomocą pętli ze sznura i laski. Na dole siedzą strażnicy, musisz tak krzyczeć, aby słyszeli!

Starzec podszedł do zakratowanego okna i zaczął krzyczeć obojętnym głosem:

— O wszechmocny Allachul O, męki moje są nie do zniesienia! O, nie ścisnij mojej głowy za pomocą laski i sznura! O, lepiej śmierć, niż takie tortury!

— Zaczekaj szlachetny Husslijaj Husslijaj — powstrzymał go Chodża Nasredin. — krzyczysz leniwie i nie straszysz się zupełnie, a nie zapominaj o tym, że strażnicy są bardzo doświadczeni w tego rodzaju sprawach. Jeżeli zauważą, że krzyki twoje są udane i doniosą o o tym Arslanbekowi — wtedy wpadnie w ręce prawdziwego kata. Radzę ci zatem, abyś wykazał więcej gorliwości. Pokażę ci, jak należy krzyczeć.

(D. c. n.)

Feliks Podstawka do kuzyna na wsi

Kochany Macieju!

Faktycznie, nie odpisałem na Twój list z Zielonych Świątek, ale wcale nie, jak myślisz, z braku chęci czy humoru, tylko naprawdę nie miałem czasu, bo wybieraliśmy w naszej fabryce Radę Zakładową, a to przecież nie było co i dobrze trzeba było popracować, aby wysunąć kandydatów godnych i — jak to się mówi — z ikra, to jest takich, którzyby o zakład pracy solidnie się troszczyli i o interes robotnika energicznie dbali. Tu Ci muszę powiedzieć, że wybory przeszły gładko i mamy radę przyzwoitą i w ogóle jak się należy, tak że teraz mogę do Ciebie parę słów z lekkim sercem nakreślić.

Wiem najsmprzód zgadzam się z Tobą, że chociaż w mieście niektórzy ludzie są niezadowoleni z niepogody i sama moja Pelasia klnie, że pod parasolką cały dzień musi chodzić, to deszcz i zachmurzenie w maju jest faktycznie potrzebne i cieszyć się z niego trzeba, bo warunkuje dobre plony w polu czy ogrodzie, a urodzaj — to rzecz bardzo ważna i doniosła. Najlepiej chyba o tym wiedzą niektóre kraje na tak zwanym zachodzie Europy: urodzaju tam własnego, uważasz, nie ma i przeto o „papy” trzeba się umizgać do Ameryki. No, a jak Ameryka zniszczonej Europie w tym względzie pomaga — to wiadomo: co — powiadają — jesteście głodni? No, to fajnie, przyjdziemy wam z pomocą i przysylają... łódzie podwodne, kartaczownice, armaty przeciwlotnicze, karabiny maszynowe i tak dalej. A jak ludność tych krajów, co im Ameryka „pomaga”, szmerze z głodu i zaznacza: po jaką nam cholere broń, przyslijcie lepiej trochę zboża — to ten mądry amerykański Marszał z głupia frant odpowiada, że w Ameryce, niestety, zboża mało i na pomoc zagraniczną nie starczy.

A wiesz, Macieju, dlaczego zboża amerykańskiego mało i na przesyłkę do Europy nie starczy? Bo je pan Truman z panem Marszałem i reszta giełdziarzy oraz podlegaczy wojennych niszczy i pali. Ot, niedawno rzucono w Ameryce na pożarcie świniom 4 miliony ton pszenicy, 5 milionów ton pszenicy oddano na produkcję gumy, 2 miliony zaś ton przerobiono na bakelit. A w Argentynie — na rozkaz rządu amerykańskiego — spalono po prostu 842.000 ton kukurydzy i zboża.

Gniew, powiesz, i obraza boska? A pewnie, Macieju, a pewnie, ale cóż, mój drogi, świętego dla łajdaków, wierzących jedno w dolara i bombę atomową? Niech ich szlag pięciokolorowy trafi, a my, Polacy, cieszymy się, że pod żadnym względem nie zależy od nich ani od ich pomocy”.

Twój

Feliks Podstawka.

Wspólne są interesy chłopca i robotnika

Sojusz robotniczo-chłopski podstawą dobrobytu całego narodu

Hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego jest zawołaniem starym. Było ono już popularne w Polsce przed wielu laty a wspólna walka klasy robotniczej i chłopów z dyktaturą sanacyjną umocniła więź łączącą świat pracy. Niestety, jednak obok tego często można było również napotkać wrogość między ludem wsi i miasta.

Nie była ona jednak wyrazem sprzeczności interesów pomiędzy robotnikiem i chłopem, ale skutkiem piekielnie chytrej polityki wspólnego ich śmiertelnego wroga — klasy obszarńców i kapitalistów. Działający w łonie partii robotniczych i chłopskich agenci obszarńców i fabrykantów, zdrajcy ludu pracującego pozostający na żoździe kapitalistów starali się mieć dobre stosunki pomiędzy robotnikiem a chłopem, wznosząc pomiędzy nimi mur niechęci i nienawiści. Nieraz udawało im się otumanić mniej świadomego robotnika, że chłop go wyzyskuje, że drze skórę za artykuły spożywcze, podczas kiedy w rzeczywistości chłop musiał sprzedawać wytwory swej pracy nieomal za bezcen, a całą olbrzymią różnicę pomiędzy ceną zakupu i ceną sprzedaży pochłaniał nienasycony handlarz i spekulant.

Nieraz udało się pacholkom reakcyjnym przekonać bardziej zacofanych chłopów, że robotnik żyje właśnie na koszt chłopca, spożywa tylko produkty żywnościowe z takim trudem przez chłopca zdobyte. Niektórzy rolnicy pod wpływem wrogiej propagandy dochodzili do przekonania, że robotnik leniuchuje pracując w fabryce tylko 8 godzin podczas kiedy rolnik na swoim zagonie nie liczy się nigdy z czasem.

Ale naiwni ci ludzie nie rozumieli, że praca w dusznej, cuchnącej fabryce jest o wiele bardziej wyczerpująca i szkodliwa dla zdrowia niż na roli, że w tych warunkach nie można na dłuższą metę pracować więcej niż 8 godzin, bo to odbywałoby się ze zbyt znaczną szkodą dla zdrowia i spowodowałoby szybki spadek wydajności pracy. Nie wiedzieli oni, że rokrocznie dziesiątki tysięcy robotników umierało w Polsce na gruźlicę, której nabawiali się właśnie w fabrykach i którą podsycało złe wyżywienie. Nie rozumieli oni, że owoce pracy wsi pochłaniały przede wszystkim klasy posiadające — fabrykanci i kupcy, a robotnik często żył na głodowej stopie. Nie rozumieli oni, że bezrobocie w mieście to nie beztroskie, próżniacze życie, ale jest ono przyczyną nieraz śmierci głodowej robotnika pozbawionego pracy, wyrzuconego na bruk przez chciwego fabrykanta-krwiopijcę.

Dotychczas sytuacja się zmieniała. Robotnik i chłop wspólnymi siłami w Polsce Ludowej przegrali raz na zawsze zdraździeckich, reakcyjnych pacholców — Mikołajczyków, Bagińskich, Korbońskich, Zarembów i Pużaków. Mur odgradzający do tej pory braci rodzonych — robotnika i chłopca runął pod silnymi uderzeniami padającymi z obydwu stron.

Gdy nie stało wicherzyciela i zdrajcy sączącego w ucho słowa nienawiści przyszedł w miejsce nastrojów nieprzychylnych, w miejsce wrogości miłość braterska i pomoc wzajemna.

Tak się stało już u zarani: Polski Ludowej, gdy robotnicy pomagali chłopom dzielić ziemię obszarńczą, likwidując na wielki krwawy krzywdę chłopską. Tak było, gdy chłop nazajutrz po wojnie, choć gospodarstwo jego było często zniszczone i pozbawione inwentarza ratował robotnika przed śmiercią głodową, ofiarnie dając kontyngenty i dzieląc się nieraz z nim ostatnim kawałkiem chleba.

Dziś czasy te na szczęście minęły. Już nikomu z nas głód w oczy nie zagląda, już po majątkach obszarńczych i śladu nie pozostało. Dziś stoją nowe zadania przed robotnikiem i chłopem, przed braćmi sprężniętymi do pracy dla jednego wspólnego dzieła dla podniesienia potęgi i chwały naszej Polski Ludowej.

Rolnik stara się dziś podnieść wydajność swego gospodarstwa, rozumiejąc, że zwiększenie plonów to nie tylko wzrost dobrobytu gospodarstwa wiejskiego, ale i podniesienie stopy życiowej w mieście.

Robotnik stara się pracować coraz szybciej, wydajniej i lepiej, żeby zwiększyć produkcję węgla, tkanin, butów, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, żarówek elektrycznych i wagonów kolejowych. I pracuje z tą myślą, że zwiększona produkcja to nie tylko wzrost jego zarobku, ale podniesienie dobrobytu wsi i jej poziomu kulturalnego. Interesy robotnika i chłopca były, są i będą zbieżne a nawet nierozdzielne i dlatego nie ma siły, która by potrafiła tych dwóch mocarzy dzwignijących nową Polskę rozłączyć.

W. Lemiesz.

Hodowla trzody chlewnej musi być uporządkowana i planowa

W ostatnich czasach daje się zauważyć na rynku spadek podaży trzody chlewnej. Spadek ten nie jest znaczny i jest przejściowy, poza tym stanowi on normalne zjawisko w cyklicznych okresach wzrostu i spadku pogłowia trzody, okresach, do których jesteśmy przyzwyczajeni. Tym nie mniej jednak w planowym gospodarstwie należy dążyć, aby zjawisko to w miarę możliwości wyeliminować tak, aby natężenie ilości trzody nie odbiegało zbytbytno od takiej ilości, jaką można oprzeć na zdrowych podstawach naturalnych, a więc w zależności od warunków hodowlanych i od potrzeb wewnętrznych i eksportowych.

Sama sprawa jest bardzo ważna jeśli się uwzględni, iż około 75 proc. dochodu gotówkowego w drobnych gospodarstwach rolnych stanowi hodowla zwierząt w ogóle, a w hodowli tej — trzoda stanowi więcej niż połowę! Nie

zależnie od tego, czy chów trzody w danej chwili jest mniej czy więcej opłacalny, dobrze postawione drobne gospodarstwo rolne byt swój prawie zawsze opierać musi na wychowie świń — przynoszącym we wszystkich czasach stosunkowo największe dochody.

Ale u nas hodowla świń nie opierała się nigdy na zdrowych podstawach, któreby gwarantowały jakąś stałość i równowagę. Kiedy na skutek słabej podaży żywca, jego cena idzie nadmiernie w górę, rolnicy zwiększają pogłowienie świń, prawie zawsze obniżając ich jakość, po czym — zwiększając podaż — doprowadzają do obniżenia ceny, a w następstwie tego — do obniżenia pogłowia, aby po pewnym czasie ten sam cykl powtarzać na nowo.

Na ostatnie obniżenie się pogłowia trzody chlewnej — które zresztą wystąpiło o ja-

kieś dwa miesiące wcześniej niżby to wynikało z „przyrodzonych” praw tego cyklu — wpływały dodatkowo następujące przyczyny: 1) brak paszy dla bydła, który pośrednio musiał się odbić ujemnie na możliwościach dysponowania karmą dla świń. Rolnicy z dwójga zięgo woleli wyzbywać się trzody, — do której można „dojść” w krótkim czasie, niż wysprzedać bydło, — dla którego trzeba było zrzutować także karmę przeznaczoną dla trzody. Nie od rzeczy będzie tu podkreślić, iż kulacja taka wypadła znakomicie: przy braku paszy, jaki miał miejsce w czasie ostatniej jesieni i zimy, zwłaszcza w centralnych województwach Polski, udało się utrzymać przynajmniej liczbę krów na prawie niezmiennym poziomie — podobnie jak udało się w najgorszym czasie utrzymać na jakim takim poziomie produkcję nabiału; 2) Drugą przyczyną (oczywiście mającą swe główne źródło w przyczynie pierwszej) stała się wysoka stosunkowo cena zboża i jego produktów — jako też — cena ziemniaków. Uważa się, iż normalna cena 1 kg. żywca winna się równać wartości 6 — 7 kg. żyta.

Zapewne, każda impreza gospodarcza, względnie każda produkcja, winna się opierać na zdrowych przesłankach kalkulacyjnych. Ale właśnie w danym wypadku, jeśli chodzi o trzodę chlewną, kalkulacja wiążąca się nie opiera się na zdrowych zasadach, gdyż wlezie się zazwyczaj za notowaniami rynku — z kilkumiesięcznym opóźnieniem... Kiedy jest cena wysoka — rolnicy angażują się masowo w prosięta, ale gdy prosięta wyrosną na tuczniaki — cena świń zadyżła się już załamać.

Niewątpliwie zarysowujące się ostatnio plany w skali ogólnopolskiej idące w kierunku racjonalizowania zbytu trzody chlewnej, zahamują tę niezdrową huśtawkę w hodowli świń, chroniąc rolnika zarówno przed nadmiernym spadkiem — jak również przed niezdrowym wyśrubowaniem ceny, ale do tego, aby trzoda stała się bezwzględnie opłacalną, potrzeba także innego nieco podejścia od strony hodowlanej, a przede wszystkim:

1) Należytego doboru „gatunku” świń — nie tylko rasy i nie tylko typu. Trzeba zwrócić uwagę na indywidualne zalety maclor, knurow, jak i całych gniazd świń. Wiadomo, że w tych samych warunkach na 1 kg. przyrostu jedna sztuka zużywa o wiele mniej — względnie o wiele więcej karmy niż inna sztuka. A u nas przy doborze do chowu maclor, względnie knurow ten wzgląd dość rzadko brany jest pod uwagę.

2) Należytego uwzględnienia tych wszystkich czynników, które się wiążą ze zdrowiem nierogacizny — począwszy od racjonalnego żywienia, racjonalnego, tj. suchego i widnego pomieszczenia, kończąc na przeciwcchorobowych szczepieniach weterynaryjnych.

Mimo dużych wysiłków służby weterynaryjnej olbrzymi haracz rolnicy placą w ofiarach swej hodowli na rzecz różnych epidemii — w szczególności u trzody chlewnej. Musimy ofiary te zmniejszyć do minimum, tym bardziej, iż nie przynoszą one nam zyszczytu...

Trzeba we wszystkich gminach zorganizować porządnie przesłanki hodowców trzody i prace nad jej hodowlą zacząć od podstaw. Chodzi tu nie o drobniarstwo i nie o jeden rok lub dwa

J. CHECH.

Inż. F. Baukowski

Zadbajmy o pasze zielone

Największą troską gospodarza jest zabezpieczenie inwentarza w dostateczną ilość paszy. Ile zmartwień i kłopotów jest z powodu braku dobrego pastwiska wie każde dziecko wiejskie, zmuszone do pasania bydła na miedzach i rowach przydrożnych, a w najlepszym razie na lichym pastwisku.

Często wadliwa organizacja gospodarstwa, nadmierna ilość inwentarza, niewłaściwe wykorzystanie posiadanego obszaru ziemi, brak uprawy paszy zielonej — mieszanek, poplonów pastewnych, niedbanie łąk — to są główne przyczyny niedostatku paszy w gospodarstwie i wszystkich przykrych następstw złego stanu inwentarza.

Obecnie po zakończeniu siewów ziób jest trochę czasu na to, aby zastanowić się co jeszcze można zrobić w gospodarstwie, aby powiększyć ilość paszy letniej i w jaki sposób przygotować zapasy paszy na okres zimowy.

Do roślin, które mogą być siane w końcu czerwca i w lipcu na mieszanek pastewne albo w czystym siewie należą: wyka, peluszką, lubin słodki, kukurydza, kapusta pastewna, seradela, słonecznik i inne.

Oczywiście kto ma dobry lucernik dostateczny obszar koniczynny — nie odzyskuje tak dotkliwie braku innych roślin pastewnych. Większość jednak gospodarstw nie uprawia koniczyny — nie posiada lucernika bądź to z powodów nieodpowiednich warunków glebowych

bądź z braku nasion i z tego powodu zmuszona jest do uprawy innych nasion, które są łatwiejsze do nabycia i mniej wymagające pod względem gleby i nawożenia.

Powszechnie odczuwa się brak nasion końskiego zębu, ale na to narazie w tym roku nie możemy zaradzić, nasion tych u nas w kraju nie produkuje się, a przywozi z zagranicy. Natomiast nasion innych roślin pastewnych, wymienionych tutaj — mogą być produkowane przez każdego rolnika w kraju i należy dążyć, aby już w najbliższych latach w każdym gospodarstwie była odpowiednia ilość tych nasion dla obsiewu odpowiedniego obszaru na paszę.

W roku bieżącym istnieje łatwość zapoznać się w nasiona słonecznika. Środkiem sprowadzili pokazny zapas tych nasion i obowiązkiem rolnika jest wykorzystywać słonecznik do wysiewu na paszę zieloną latem i dla zrobienia kiszzonek.

Słonecznik należy siał w dwóch do trzech ratach w odstępach czasu 2 — 3 tygodniowych, aby po zebraniu jednej działki następna była gotowa do zbioru w stanie zielonym niezdrzewniałym.

Nawożenie obornikiem gwarantuje dobry zbiór słonecznika. Na działkę 250 m kw. trzeba wysiać ręcznie około 5,5 kg nasienia. Na większych działkach siał należy siewnikiem w rzędy, na 1 ha liczy się 30 kg nasienia. Przy siewie ręcznym robi się znacznikiem rzędy co

50 cm i siejemy po dwa ziarenka w odstępach co 15 cm. Ziarno powinno być przykryte ziemią na 5 cm głębokości.

Po zasianiu słonecznik rośnie szybko. Po wejściu motyczyn między rzędami jeden lub dwa razy. Jeżeli możliwe, przed motyczeniem daje się trochę saletry i soli potasowej.

Słonecznik jest rośliną mało wymagającą co do gleby, udaje się wszędzie, byle nie w podmokłej glebie. Pod jego uprawę można wykorzystywać różne wolne kawałki gruntu, jak: kopczyka po ziemniakach, miejsca zajęte poprzednio pod sterty itp. Słonecznik odporny jest na suszę. Czas siewu słonecznika na paszę zieloną waha się od kwietnia do lipca. Słonecznik może być uprawiany w ciągu roku nawet 2 razy na tym samym kawałku roli, po zbiorze letnim można otrzymać zbiór jesienny na kiszoncek.

Spasania słonecznika dokonać należy przed rozwinięciem się kwiatu. Wtedy byłoby chętnie go zjada, natomiast gdy słonecznik zakwitnie, łodygi szybko drewnieją, pasza staje się mało wartościowa a bydło wybiera tylko miękkie części rośliny. Słonecznik można spasać w całości albo pocięty na siecek. Na sztukę dorosłą daje się około 30 kg. Zbiór zielonej masy jest na ogół wysoki, zależnie od warunków uprawy, waha się w granicach 250 — 700 q z 1 ha. Przy zbiorze na kiszoncek należy słonecznik pociąć na długą siecek, kisić dobrze ubijając każdą warstwę.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś teatr nie czynny.
Juro wraca na afisz „OTELLO” szekspirowski po przerwie spowodowanej wyjazdem „Krakowiaków i Górali” do Warszawy.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19,15 wraca na afisz komedia T. Mauszewskiego i J. Rojewskiego „Gospoda pod Wesołą Kukulką”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o g. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuś Szararski i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego.
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR „SYRENA”, Traugutta 1

Dziś dwa przedst. o g. 16,30 i 19,30 komedia DREGELY „DOBRCZE SKROJONY FRAK” w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY”.
Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów-Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „OSA” (Zachodnia 43, tel. 140-09)

Dziś o godz. 19,30 OSTATNIE DNI!!!

WIOSENNY BIEG

Udział biorą: H. Grossówna — A. Dymśa — J. Gosławska — H. Grochowska — M. Łukiańska — B. Halmirska — St. Piasecka — J. Darski — M. Dąbrowski — Z. Łuczak — H. Szwałcer — Duet Sutt.
Przy planinach: Z. Wiehler i W. Synder.
Reżyseria: A. Dymśa. Dekoracje: St. Frasiak.
Przedprzedaż w kasie teatru (telefon 140-09) w godz. 10—13 i od 16.

KINA

- ADRIA — „Piragow”.
- BAJKA — „Wśród Ludzi”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30, dodatek Mecz — Polska — Czechosłowacja.
- BAŁTYK — „Stalowe Serca”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr 13, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — „Bitwa o Szynę”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- MUZA — „Carie Kłamię”.
- POLONIA — „Polska”, godz. 17.30, 19, 20.30; dodatek seans o godz. 16, w niedz. 14.30.
- PRZEDWIOŚNIE — „Zielona dolina”, godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
- ROBOTNIK — „Moje Uniwersytety”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROMA — „Mali Detektywi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- REKORD — „Zenobia”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
- STYLOWY — „Czarodziejskie Ziarno”, godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
- SWIT — „Nauczycielka Wiejska”, godz. 16, 18, 20.30; w niedz. 13.30.
- TATRY (w ogrodzie) — „Płomień nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- TECZA — „Casablanca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; dodatek seans o godz. 14.30; w niedz. 12.30.
- WISLA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; dodatek seans o godz. 15; w niedz. 13.
- WŁÓKNIARZ — „Aleksander Newski”, godz. 17, 19, 21; dodatek seans o godz. 15; w niedz. 13.
- WOLNOŚĆ — „Stalowe Serca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- ZACHETA — „Oflag XXVII” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

Co usłyszymy przez radio

Program na PONIEDZIAŁEK 24 maja 1943 r.
12.04. Dziennik. 12.25 „Ballady”, 12.50 Poradnik gospodarstwa wiejskiego, 13.00 „Na swojską nutę”, 13.20 Przerwa. 14.00 Utwory F. Liszta. 14.30 Pogadanka dla dzieci starszych, 14.45 „Co przyniosła sportowa niedziela”. 14.55 (Ł) Muzyka obładowa (pl.) 15.20 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.25 (Ł) Chwila muzyki 15.30 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki” 15.40 „Prezentujemy sławnych artystów” (płyty). 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) „Geografia muzyczna” 16.40 „Stanisław Moniuszko — twórca oper polskich” 17.00 „Muzyka czeska” 17.30 Przegl. tygodnia. 17.45 „Ze świata techniki”. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.45 „Zaklety dwoje” 19.00 „Muzyka dla wszystkich”. 20.00 Dziennik. 20.45 (Ł) Odczyt dra T. Landeckiego p.t. „Lud Polski”. Odczyt poprzedzi wspomnienie pośmiertne o Dr. T. Landeckim 21.00 „Dawna Muzyka”. 21.35 „Ciekawostki literackie” 21.40 Muzyka taneczna 22.10 Pieśni. 22.45 (Ł) Koncert życzeń 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Z sportu

Jubilaci zwyciężają

Szczypornoci pokonał Ostrowę 12:4, a piłkarze ZZK 3:2

W dniu wczorajszym rozpoczęły się uroczystości z okazji 40-lecia Łódzkiego Klubu Sportowego. W godzinach przedpołudniowych odbyło się w lokalu Jubilatów odsłonięcie tablicy pamiątkowej z nazwiskami poległych członków klubu. Następnie pochód ze sztandarem udał się do katedry w celu złożenia wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

WCZORAJŠZE POPOŁUDNIE NA STADIONIE ŁKS-u

Po południu na stadionie ŁKS-u po defiladzie zaproszonych klubów (około 40) i wszystkich sekcji Jubilatów, przemówienia wygłosili: przewodniczący komitetu jubileuszowego dyr. Szudziński, prezydent m. Łodzi Stawiński oraz prezes ŁKS-u Konopka. Dekoracja zasłużonych członków Jubilatów oraz składanie życzeń przez kluby okręgu łódzkiego zakończyły oficjalną część uroczystości.

Bezpośrednio potem odbył się mecz szczyporniaka o mistrzostwo ligi pomiędzy ŁKS-em i Ostrowią. Zwycięstwo uzyskał łódzianie

w stosunku 12:4 (6:3).

Na mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi pomiędzy ŁKS-em a Kolejarzami z Poznania zgromadziło się około 15 tysięcy widzów. Zespoły wystąpiły w następujących składach:

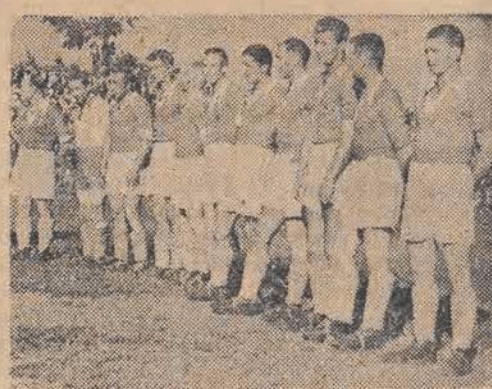
ŁKS: Szczurzyński, Łuc I, Łuc II, Karolek, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Sidor

ZZK (Poznań): Golebiowski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Matuszak, Pelka; Anioła; Atłański; Białas, Wojciechowski II.

Zwyciężył ŁKS w stosunku 3:2 (1:1).

WIELE EMOCJI PODBRAMKOWYCH

Gra w pierwszej części meczu należała do niezwykle interesujących, ze względu na niecodzienne momenty podbramkowe. Już w 5-tej min. Tarka zdobywa prowadzenie dla gości. ŁKS mimo przewagi nie może wyrównać dzięki dobrej grze tyłów ZZK oraz niezaradności ataku łódzian. Dopiero w 30-tej min. udaje się Janeczkom strzelić pod poprzeczkę, zdobywając dla swych barw wyrównanie 1:1. Mi-



Drużyna piłkarska Jubilatów

mo obustronnych wysiłków, remisowy wynik nie ulega zmianie. W ostatniej minucie Łącz z dogodnej pozycji przenosi.

„KALOSZ, KALOSZI”

Po zmianie boiska atmosfera stała się napięta. W 12 min. goście ze strzału Anioły zdobywają drugą bramkę. Publiczność niezadowolona z orzeczeń arbitra ciągle krzyczy kaloszi kaloszi. Na części ŁKS-u słonce już nie dokucza zawodnikom, robi się przyjemny chłód. Wolny dla ŁKS-u strzela Baran dość anemicznie na aut. W 20 min. ŁKS wyrównał ze strzału... Włodarczyka, który strzelił nad wybiegającym bramkarzem kolejarzy.

W 25 min. Baran znów przenosi. W 34 min. Hogendorf z solowego biegu zdobył zwycięski punkt dla ŁKS-u. Piękny strzał Łącz ma ją celu. Po przeciwną stronę Szczurzyński broni na kornie. Goście dążą do uzyskania wyrównania, lecz bezskutecznie.

Pięściarze łódzcy obrali nowy zarząd

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego na którym obecny był prezes PZB ob. Bielawicz.

Po wysłuchaniu sprawozdań ustępującego zarządu i udzieleniu absolutorium przez akłamację, przystąpiono do wyboru nowych władz. W skład nowego zarządu weszli: ob. Stępień (Tęcza) — prezes, ob. Saganowski (Zryw) — I wiceprezes, ob. Pietruszka (Zryw) II wiceprezes, sekretarz — vacat, ob. Bar-

nowski (Tęcza) — skarbnik, ob. Thiel (Wima) — przewodniczący Wydziału Sportowego, ob. Sieroczeński Edmund (Zjednoczone) — przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich, ob. Raciecki (Zryw) — kapitan sportowy, ob. mjr. Bochenek — Wydział Wyszakoleńowy, dr. Moskwa — referat zdrowia, ob. Dąbrowski (Tęcza) — gospodarz, ob. Debski (DKS Aleksandrów) — kronikarz, ob. Ejme (IKP) — ob. Erlichman (Gwiazda) — radni.

Niespodzianki na bieżni stadionu WP

Adamczyk, Marończyk, Łomowski, Statkiewicz i Nowakowa w doskonałej formie

WARSZAWA (ob. wł.). — Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczęły się w sobotę zawody lekkoatletyczne z udziałem użyczył Czechosłowacji „Wysokoskolski” — Praga, uczestników „obozu przygotowawczego olimpijskiego” oraz zawodników Warszawy. Część okazała się drużyną słabą i jedyne zwycięstwa odnieśli w konkurencji pań, gdzie 200 mtr. wygrała Bemova, a skok wzwyż Chłumska.

Z zawodników polskich doskonałą formę błysnął Adamczyk, który w skoku w dal uzyskał najlepszy powojenny wynik 7,29 m. ponadto wygrał on bieg 110 m. przez płotki w czasie 15,4 sek. oraz był trzeci w pchnięciu kulą z wynikiem 13,84. Dobrą formę wykazał również Marończyk, który w skoku o tyczce osiągnął 383 cm., co jest najlepszym wynikiem po wojnie. Trzeci najlepszy rezultat powojenny uzyskał Łomowski w pchnięciu kulą — 15,18 m.

Dobry wynik uzyskała sztafeta obozu przygotowawczego olimpijskiego, która w biegu 4 razy 100 mtr. miała czas 43,9 sek.

Zawody przyniosły dwie niespodzianki w postaci porażki Wajsołny, która przegrała rzut dyskiem do Dobrzańskiej, oraz porażka Buh'a, w biegu na 400 mtr. ze Statkiewiczem.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:
Bieg 110 mtr. płotki: 1) Adamczyk (Opo) — 15,4 sek., 2) Pawłowski (Łódź) — 17,0, 3) Kuźmicki (Opo) — 17,2.

Skok o tyczce: 1) Marończyk — 383 cm., 2) Janusek (Vys.) — 345.

Bieg 100 mtr.: 1) Kiszka (Opo) — 11,1 sek., 2) Lipski (Opo) — 11,1, 3) Frubi (Vys.) 11,5.

Bieg 400 mtr.: 1) Statkiewicz (W) — 51,2 s., 2) Buhl (Opo) — 51,2, 3) Grzanka (Opo) 53,3

Pchnięcie kulą: 1) Łomowski (Opo) — 15,18 2) Gierutto (W) — 14,78 i pół cm., 3) Adamczyk (Opo) — 13,84 m.

Skok w dal: 1) Adamczyk (Opo) — 7,29 cm 2) Matys (Vys.) — 7,03 cm., 3) Kuźmicki (Opo) — 6,87 cm.

Sztafeta 4 razy 100 mtr.: 1) Opo — 43,9 s., 2) „Wysokoskolski” — 45,1, 3) Warszawa — 45,3. Zwycięska sztafeta biegła w składzie: Kiszka, Lipski, Grzanka, Buhl.

W konkurencjach kobiecych osiągnięto na Bieg 200 mtr.: 1) Bemova (Vys.) — 27,3 sek 2) Moderówna (Opo) — 27,8, 3) Gębolsówna

(Opo) — 28,0.
Rzut dyskiem: 1) Dobrzańska (Opo) — 38,23 m., 2) Wajsołna (Opo) — 37,58, 3) Peskówna 34,61 m.

Skok wzwyż: 1) Chłumska (Vys.) — 145 cm., 2) Mitan (Opo) — 141 cm.

W biegu na 5,000 mtr. Kielas (Opo), biegnący przeciw sztafecie 5 razy 1000 mtr. (Statkiewicz, Widerski, Dzwonkowski, Boniecki, Gąsowski) uzyskał czas 15:17,8 min.

W drugim dniu zawodów osiągnięto również szereg dobrych wyników.

Świetnie zapowiadający się Statkiewicz z Warszawy uzyskał w biegu na 800 mtr. najlepszy po wojnie czas 1:57,1 min. wygrywając zdecydowanie z Czechem Panem.

Interesujący pojedynek mimo braku Kielasa rozegrano w biegu na 3,000 mtr. Po zajętej walce zwyciężył Czech Liska. Dzwonkowski, który był drugim miał czas 8:59,2 min.

W biegu na 200 mtr. Lipski zwyciężył bezapelacyjnie Buh'a w czasie 22,6 sek.

Dobrą formę wykazał nasz najlepszy miotacz Łomowski, wygrywając rzut dyskiem wynikiem 45,76 m.

W skoku wzwyż trzech zawodników przeszło wysokość 180 cm. W skoku w dal pań bezkonkurencyjną łódzianka Nowakowa uzyskała wynik 5,27 m.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

KONKURENCJE MĘSKIE:
Bieg 200 mtr.: 1) Lipski (opo) — 22,6 sek. 2) Buhl 23,1. 3) Schmidt (Vys.) 23,3.

Bieg 800 mtr.: 1) Statkiewicz (War.) — 1:57,1 min., 2) Pan (Vys.) 1:59,7, 3) Mirowski (War.) 2:00,8.

Bieg 3,000 mtr.: 1) Lipski — 8:58 min., 2) Dzwonkowski (Opo) 8:59,2, 3) Boniecki (Opo) 9:03.

Dzisiaj walczą Bek z Kupczakiem

Dzisiaj o godzinie 18-ej na torze w Helenowie odbędą się ogólnopolskie zawody torowe z udziałem Beka i Kupczaka.

Dzisiaj ZZK gra w Pabianicach

Dzisiaj w Pabianicach ZZK (Poznań) rozegra mecz z teamem składającym się z graczy KP Zjednoczonych i PTC.
Początek meczu o godzinie 18-ej.

Wyniki ligowe

- Kraków — Garbarnia pokonała Cracovię 3:2 (0:2).
- Warszawa — Legia pokonała Ruch 4:2 (2:2).
- Chorzów — Polonia (Warszawa) pokonała AKS 1:0.
- Kraków — Rymer pokonał Wisłę — 7:2 (3:1).
- Tarnów — Tarnovia przegrała z Polonią (Bytom) 0:1 (0:1).

Anglicy zwyciężają 6:0

BERNO (obst. wł.) — Na zakończenie swojego tournée po Europie, reprezentacja piłkarska Anglii rozegrała spotkanie z reprezentacją kantonu w Schaffhausen w Szwajcarii. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Anglików w stosunku 6:0 (1:0).

Francja — Szkocja 3:0

PARYŻ (obst. wł.) — Na stadionie Colombes w Paryżu odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie Francja — Szkocja. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny francuskiej w stosunku 3:0. Do przerwy wynik meczu był bezbramkowy.

Do publiczności ŁKS-u

W związku z rozpoczęciem tygodnia jubileuszowego ŁKS-u komunikujemy, że o przedprzedaż biletów na wszystkie imprezy Tygodnia Jubileuszowego odbywa się w firmie „Sanita” ul. Piotrkowska 61.

Komitet Jubileuszowy zwraca się do publiczności, by w czasie imprez całego tygodnia stosowała się bezwzględnie do wskazań porządkowych, Milicji i wojska i aby niezwłocznie po wejściu na stadion zajmować właściwe z posiadanych biletów miejsca.

Dzisiaj na stadionie sprzedawana będzie specjalna „Jednodniówka” wydana z okazji 40-to lecia istnienia Klubu.

Mistrzostwa klasy A

Zjednoczone — ŁKS 3:1 (0:0)

Zasłużone zwycięstwo Zjednoczonych, dla których bramki strzelili: Stawski 2 i Urban.

ZZK — TUR (Tomaszów) 2:0 (1:0)

Kolejarze w swoim pochodzie zwycięskim pokonali wczoraj leadeia tabeli TUR tomaszowski w stosunku 2:0. Autorem zdobytych bramek był Koczewski. Zawody prowadził Naporski — dobrze.

Boruta — Widzew 1:0

W Zgierzu tutejszy „Boruta” pokonał niespodziewanie Widzew, który wystąpił w swym ligowym składzie — 1:0.

Bramkę dla „Boruty” zdobył Rajtar.

Tur (Ł) — Lechia 2:1

W Tomaszowie tutejsza Lechia, uległa TUR-owi łódzkiemu 1:2.